

Czwarta władza Pracodawców RP

Czarna propaganda wycelowana w zwizki zawodowe ustawia rodki przekazu po jednej ze stron sporu, a dokładnie - jednej z federacji pracodawców. Główne media, czyli zobowiązana do szczególnej troski o obiektywizm przekazu telewizja publiczna i radio, powinny wiedzieć, że dialog społeczny, zapisany w konstytucji jako zasada ustrojowa, winien być prowadzony wyłącznie ze społecznymi partnerami, czyli zwizkami zawodowymi.

Tymczasem stowarzyszenie Pracodawcy RP rozpoczęło antyzwizkową kampanię. Poszło nawet do sądu ze skargą na zwizki zawodowe. Dlaczego? Broni po prostu władz swojego stowarzyszenia i status quo. Co ciekawe jest w nich i szef Telewizji Polskiej SA i Polskiego Radia SA oraz ci, którzy mają wpływ na ich losy jako przedsiębiorcy biznesowego. Wiceprezydentem Pracodawców RP jest bowiem prezes publicznej telewizji Juliusz Braun. W latach 1999–2005 był on członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a do 2003 r. jej przewodniczącym.

Pozostawiamy ocenie państwa, czy to jego usytuowanie w gronie władz wrogiego zwizkom stowarzyszenia nie pozostaje bez wpływu na ton komentarzy i kanały informacyjne telewizji publicznej, z definicji przynajmniej mającej być obiektywną, bo opłacaną głównie z abonamentu. Takie opłacenie przez zwizkowców.

Czy obecność prezesa TVP SA w tak jednoznacznej roli w stowarzyszeniu Pracodawców RP nie powinna budzić obaw o rzetelną debatę prowadzoną w tym medium?

W gronie wiceprezydentów Pracodawców RP jest też Andrzej Siezieniewski, który w latach 2002 – 2006 pełnił funkcję prezesa Polskiego Radia SA. W 2011 roku ponownie wybrany został na stanowisko prezesa radia publicznego.

Wśród wiceprezydentów Pracodawców RP jest też Andrzej Długosz, prezes agencji Public Relations – Cross Media PR sp. z o.o., który był w przeszłości przewodniczącym Rady Nadzorczej Polskiego Radia S.A. oraz członkiem Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej S.A.

Jego kolegą w stowarzyszeniu i takimże wiceprezydentem jest nie kto inny jak Jarosław Zagórowski, był już prezesem Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, którego odejście domagali się zdesperowani górnicy, zarzucając mu niegospodarność. Nim został przewodniczącym jej Rady Nadzorczej, a później prezesem, od 1997 roku pracował jako urzędnik w Ministerstwie Gospodarki na stanowisku doradcy ministra. Jako prezes nie potrafił prowadzić dialogu z załogą reprezentowaną przez zwizki zawodowe.

Wspólnikami federacji Pracodawcy RP jest m.in. Zwizka Pracodawców Rybnicko-Jastrzębskiego Okręgu Węglowego, Zwizka Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego w Katowicach i Regionalny Zwizka Pracodawców w Katowicach.

Pracodawcom przypomnijmy, że prawa pracownicze, prawo do zrzeszania się, prawo do strajku są zgodne z Konstytucją RP oraz prawem międzynarodowym. Komitet Wolności Zwizkowej za

dopuszczalne uznaje się dowe zawieszenie prawa do strajku wyłącznie w administracji publicznej i tylko dla pracowników sprawujących władzę w imieniu państwa oraz w usługach zasadniczych (tzn. takich, w których przerwa w funkcjonowaniu stanowiłaby zagrożenie dla życia, bezpieczeństwa osobistego lub zdrowia wszystkich lub części mieszkańców kraju), a także ze względu na poważną sytuację kryzysową w kraju (bezpieczeństwo narodowe lub zdrowie publiczne).

Ograniczenie prawa do strajku musi być bowiem zgodne z art. 59 ust. 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz nie może stanowić naruszenia wiążącego przez Polskę prawa międzynarodowego, choćby z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją 87/1948 MOP.

W nowoczesnej gospodarce szanuje się załogi i partnerów społecznych. Czas dawnego, siemiernego kapitalizmu dawno przeminął, zastąpiony nowoczesnymi metodami zarządzania i innowacyjnymi rozwiązaniami. Pracodawcy RP oraz partia władzy PO chce wtłoczyć związki zawodowe w ramy niczym z końca XIX wieku. Nie dociera do nich, i w rozwiniętych gospodarkach społecznej organizacji gospodarczego i korporacyjnego. Nie zysk jest jedynym kryterium, ale też miejsca pracy i tradycja firmy oraz jej rozwój. To dzięki „Solidarności” doszło do przemian gospodarczych, dzięki którym owi prezesi w ogóle mogli znaleźć się tam, gdzie dzisiaj są.

Pracodawcy to też medialni reklamodawcy. Czy zatem może być w nich prowadzona zrównoważona debata? Nadzieja w widzach, którzy wszak decydują, poprzez kryterium oglądalności, o pozycji poszczególnych stacji i gazet.

Siła mediów w porządku demokratycznym może kształtować opinię społeczną a więc i politykę. O ile spełniają one funkcję kontrolną trzech pozostałych władz.

Artur S. Górski

Zdjęcie: Wikimedia Commons VanNouten